

Deklaracja łódzka

Historyk nie jest do zastąpienia, jako ktoś, kto chroni nas przed presją publiczną i polityczną. Historia stała się obroną podstawowych wolności demokratycznych. Historyk jest jednocześnie interpretatorem i pośrednikiem, niezbędnym filarem, który zarówno bojownikom pamięci, jak i politykom mówi, na co przeszłość pozwala, a na co nie.

P. Nora, *Historyk, władza, przeszłość* (2012)

Łączy nas silne przekonanie, że historia to przestrzeń dialogu i miejsce spotkań różnych wrażliwości. To nieustanna dyskusja, w której nikt nie ma monopolu na nieomylność. Bez krytycznej refleksji o przeszłości nie sposób odnaleźć się w terażniejszości ani planować przyszłości. Historia była i jest bowiem integralną częścią kultury, jednym z jej fundamentów. Daje ona także narzędzia do świadomego i aktywnego życia w otaczającej nas rzeczywistości. To zarówno jej siła, jak i przekleństwo. Jak pokazały – w szczególności ostatnie lata – nie ustają bowiem próby jej politycznego wykorzystania i zawłaszczenia.

Pogłębiająca się presja ideologiczna ze strony władz państwowych, idąca w ślad za nią stygmatyzacja, przemoc symboliczna i szykany administracyjne dotknęły konkretne osoby oraz instytucje. Na tyle dotkliwie, że zastraszyły niemalą część badaczek/badaczy, muzealniczek/muzealników i edukatorek/edukatorów. Jedni zajęli postawę wyczekującą, inni zrezygnowali z podejmowania trudnych tematów, których w przeszłości każdego społeczeństwa nie brakuje. Nie da się ukryć, że w zamachu na wolność Klio wzięli udział także przedstawiciele i przedstawicielki świata nauki i kultury. Postawa ich powinna stanowić przestrożę dla środowiska.

Mamy nadzieję, że nowe władze Rzeczypospolitej odegrają rolę mecenasa kultury w ścisłym tego słowa znaczeniu, któremu z gruntu obca jest pokusa dyktatu. Jesteśmy świadomi, że państwo polskie czeka ogrom wydatków na obronność, służbę zdrowia lub opiekę społeczną. Wiemy jednak, że inwestycje w humanistykę, nauki społeczne i nauki o kulturze – choć nie gwarantują dającej się wyrazić w procentach stopy zwrotu – są inwestycją równie strategiczną. Nie ulega dla nas wątpliwości, że wyzwania przed jakimi

staje ludzkość w XXI w. są do pokonania tylko wtedy, gdy nieuchronnemu rozwojowi technologicznemu w duchu AI towarzyszyć będzie równoległa troska o duchowy rozwój człowieka. Nie ma bowiem wolnych społeczeństw, bez w pełni wolnej kultury, a zatem i bez wolnej Klio.

„Wolność kocham i szanuję”

Nie ma prawdziwej nauki i edukacji bez wolności ich uprawiania, w tym także prowadzonego w rygorze naukowym krytycznego namysłu nad ich założeniami oraz efektami. Rozumiemy, że interes państwa lub społeczeństwa może wymagać zainicjowania przez władze badań, nad niektórymi wymiarami przeszłości. Muszą być one jednak prowadzone w warunkach całkowitej wolności naukowej, bez jakichkolwiek nacisków lub nawet formułowania oczekiwanych wyników. Fundamentem tych działań winno być inne rozumienie patriotyzmu, odwołujące się do formuły obywatelskiej, a nie etnicznej.

„Nic o nas, bez nas”

Przedstawiciele środowiska naukowego i muzealnego oraz edukacyjnego muszą być współtwórcami standardów, które będą obowiązywały w nowym podejściu państwa do badań nad polskim dziedzictwem historycznym i kulturowym.

„Edukacja, głupcze!”

Odpowiedzialna edukacja historyczna służy wychowaniu świadomych obywateli, a nie partyjnej klienteli. Konieczne jest więc opracowanie nowego kompleksowego programu nauczania historii we wszystkich typach szkół – adekwatnego zarówno do wymogów współczesności, jak i percepcji dzieci i młodzieży. Powinien on zawierać niemały komponent lokalnej historii – sprzyjającej identyfikacji z „małymi ojczyznami” i zarazem osadzać rodzime dzieje w europejskim kontekście.

„I Westerplatte i Jedwabne”

Historia Polski jest tak samo wyjątkowa, jak przeszłość każdego innego kraju, narodu czy społeczeństwa. W naszej wspólnej przeszłości miały miejsce wydarzenia zarówno chwalebne, jak i wstydlive. W przestrzeni publicznej musi być zatem miejsce dla jednych i drugich. Amputacja niewygodnych wątków pamięci zbiorowej, podobnie jak

wyłączne na nich skupienie zawsze okazują się przeciwnie skuteczne, a zarazem podważają zaufanie społeczne do Klio.

Ewaluacja tak – „punktoza” nie

Domagamy się pilnej likwidacji całkowicie skompromitowanych list czasopism naukowych oraz wydawnictw – wprowadzonych odgórnie ministerialnym rozporządzeniem i oddających polityczne i ideologiczne preferencje rządzących, a nie rzeczywiste znaczenie naukowe. Niech będzie to wstępem do szerokiej akcji odbiurokratyzowania nauki i kultury. Oczekujemy wypracowania – wspólnie ze środowiskiem naukowym – nowych zasad ewaluacji badań z obszaru humanistyki, nauk społecznych i nauk o kulturze. Zasad w pierwszej kolejności uwzględniających specyfikę tych dziedzin. Obecna sytuacja w tym względzie rodzi bowiem patologie i faktycznie przeciwdziała rozwojowi humanistyki, nauk o społecznych i nauk o kulturze.

Narodowe Centrum Humanistyki

Chcemy zmiany podejścia do finansowania badań z obszaru humanistyki, nauk społecznych i nauk o kulturze. Apelujemy o wyłączenie tych dziedzin z domeny Narodowego Centrum Nauki i powołanie nowej, niezależnej od politycznej koniunktury agencji „Narodowego Centrum Humanistyki”, przeznaczonej do transparentnego przyznawania grantów naukowych/edukacyjnych oraz dotacji celowych zarówno dla indywidualnych badaczek/badaczy i edukatorek/edukatorów, jak i instytucji podejmujących krytyczną refleksję nad polskim i światowym dziedzictwem kulturowym.

Bilans otwarcia

Apelujemy o dokonanie wspólnie ze środowiskiem naukowym, muzealnym i edukacyjnym kompleksowej oceny metod, celów i rezultatów działania pozaakademickich instytucji zajmujących się badaniami i edukacją historyczną. Nie stać nas jako wspólnoty na utrzymywanie kosztochłonnych i zideologizowanych placówek, które niewiele lub zgoła nic nie wnoszą do zrozumienia przeszłości. Zamiast dialogu o przeszłości propagują bowiem monolog, a wydatkując w nietransparentny sposób znaczne środki publiczne, łamią zasady równego dostępu do nich. Wyniki merytorycznej i finansowej kontroli tych instytucji powinny zostać podane do wiadomości publicznej.

Ewentualnie wygenerowane w ten sposób środki mogłyby zasilić budżet nowo powołanego „Narodowego Centrum Humanistyki”.

Deklaracja łódzka ma z konieczności charakter ramowy. Nie ulega wątpliwości, że wskazane w niej problemy powinny stać się bezzwłocznie przedmiotem debaty w formule okrągłego stołu z udziałem środowisk naukowych, muzealnych i edukacyjnych. Nie uchylimy się od udziału w tym przedsięwzięciu.

Łódź, 15 grudnia 2023 r.

dr Andrzej Czyżewski (Instytut Studiów Politycznych PAN/Centrum Jerzego Giedroycia UŁ)

prof. dr hab. Paweł Machcewicz (Instytut Studiów Politycznych PAN)

dr hab. Sławomir M. Nowinowski prof. UŁ (Centrum Jerzego Giedroycia UŁ)

dr Magdalena Semczyszyn (Instytut Studiów Politycznych PAN)

prof. dr hab. Rafał Stobiecki (Centrum Jerzego Giedroycia UŁ)

prof. dr hab. Robert Traba (Instytut Studiów Politycznych PAN)

prof. dr hab. Rafał Wnuk (Katolicki Uniwersytet Lubelski)

prof. dr hab. Krzysztof Zamorski (Uniwersytet Jagielloński)

Wszystkich, którzy chcieliby podpisać dokument prosimy o wysłanie maila na adres: deklaracja.lodzka.2023@gmail.com. Będziemy wdzięczni za podanie w treści maila – poza imieniem i nazwiskiem oraz oświadczeniem złożenia podpisu pod *Deklaracją łódzką* – informacji o posiadanych stopniach lub tytułach naukowych, a także zawodowej afiliacji.